

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośniami i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośniami . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośniami . . .	8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Wtorek: Elżbiety
Środa: Elżbiety

CHOJNICE, środa dnia 9 lipca 1930 r

Słońca wschód 3:19 zachód 20:20
Księżyc wschód 9:18 zach. 1:11

A więc — proces!...

Będzie więc (podobno!) proces w Krakowie: proces o granice dobrego obyczaju państwowego. „Kurier Poranny” żywi lekkie obawy, że werdykt krakowskiej ławy przysięgłych może nie być dostatecznie zdecydowany więc na wszelki wypadek wskazując, że sprawę możnaby było przenieść do Warszawy:

O ilew istocie zostałyby stwierdzone że przestępstwa spełnione w Krakowie zostały zainicjowane ułożone i zorganizowane w stolicy przy uchyleniu się naprzykład głównych inicjatorów i organizatorów od osobistego udziału w jawnej akcji krakowskiej. W tym wypadku bowiem jest rzeczą możliwą że ze względu na osoby głównych oskarżonych i miejsce przygotowania przestępstwa miejscem sądu i wyroku byłaby stolica.

„Nasz Przegląd” ostrzega jednak, że proces może z oskarżonych zrobić w oczach opinii — męczenników:

Proces indywidualny obróciłby Thugutta w żywy symbol Proces — monstre — przysporzy opozycji rozgłosu i wzmacni jej szanse wyborcze. Stwierdzić to należy obiektywnie, chyba że nastąpią jakieś dalsze posunięcia, które porażką wywołać zwrot w opinii publicznej.

Na łamach „Robotnika” zabiera głos w tej sprawie sam kandydat na „żywy symbol”, p. Thugutt i spokojnie powiada:

Im częściej i im bardziej otwarcie będziemy mówili o obecnym położeniu kraju — tem lepiej. Ze tym razem odbyłoby się to na sali sądowej której dostojna atmosfera podnosi dyskusję na najwyższy poziom możnaby się z tego tylko szczerze cieszyć.

Pozatem wywodzi bardzo innteresujące uwagi na temat strategii opozycyjnej:

Zdawien dawna praktykowanym sposobem marsz. Piłsudskiego jest otaczanie się szeregiem szanów, które mają bronić dostępu do jego stanowiska jako wodza twórcy i jedynego kierownika walki. Temi szanami są zarówno osoby jak tworzone doraźnie instytucje których jedynym celem ma być służba osobie głównej za tarcze lub tarcz. Otóż w ostatnich czasach te szanice zaczynają się kruzyć. Niektóre grupy załamują się, inne wręcz się cofają. Peka i rozpada się wielki okop Bloku Bezpartyjnego. Szanice do ostatnich chwil nietkniętym i bardzo — wygodnym była osoba i urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, za którego formalnie najwyższe decyzje można na tem że w kraju bezpiecznie. Bezpieczeństwo polegało na tem, że w ciągu całego czterech lat opozycja nigdy tej pozycji nie atakowała, sądząc słusznie że zgodnie z duchem Konstytucji i systemu parlamentarnego musi być w Państwie ktoś kto z urzędu stoi poza wirami walk partyjnych. To się skończyło skończyło się napewno nie z winy opozycji. Nie przesądzając dalszego rozwoju wypadków należy stwierdzić że w ten sposób rzeczy zostały uproszczone i na placu boju zarysowują się coraz wyraźniej wyłącznie dwa przeciwnicy istotni. marsz. Piłsudski i niewątpliwie znakomitya większość narodu polskiego.

Jakgdyby wyczuwając ten atak „Gazeta Polska” śpieszy wyjaśnić, że Prezydent Mościcki ma swobodną wolę wybierania rad: opozycji lub Marsz. Piłsudskiego. Zdaniem tej gazety.

obecny Prezydent Rzplitej pozwala sobie na tę śmiałość i samodzielność że wbrew ich wielkiemu gniewowi liczy się ze zdaniem niejakiego Józefa Piłsudskiego. Ze woli w sprawach rządzenia państwem zasięga rady Tego który je zorganizował ostoni potęgą wywalczył mu granicę i potrafił rządzić nim i bronić go jednocześnie okrył jego szandary chwałą zwycięstwa a jego imię niebywałodoty czas i coraz większą powagą w świecie. Lecz któż nie przeżyłby tych rad nad rady pp. Thuguttów i Popielów. Kierników i Panasiów nie wyłączając pana Ignacego Daszyńskiego.

Pogrom separatystów w Nadrenji rozszerza się

Berlin. Z Nadrenji nadchodzą dalsze wiadomości o rozszerzaniu się ekscesów skierowanych przeciwko rzekomym separatystom.

W ciągu nocy na 5 bm. dokonano w Wiesbaden nie plądrowania około 50 domów. Mimo znacznych oddziałów policyjnych, które przybyły do Wiesbadenu z okolicznych miast, policji nie udało się opanować rozruchów, podczas których około 30 osób zostało poważnie zranionych. Potwierdza się wiadomość że rozruchami w Nadrenji kierują członkowie stronnictwa nacjonal - socjalistycznego, oraz osobnicy osławieni z dokonania mordów kapturowych należących do korpusu Hauensteina.

Briand zagroził Niemcom z powodu pogromów.

Rozruchy w Nadrenji pociągnęły za sobą interwencję dyplomatyczną rządu francuskiego.

Minister spraw zagranicznych Francji Briand zaprosił do siebie ambasadora niemieckiego w Paryżu v. Hoescha, zwracając mu uwagę iż rząd niemiecki przyjął na siebie zobowiązania, iż nie dopuści w Nadrenji do jakiegokolwiek prześladowania na tle politycznym. Interwencja Brianda miała charakter bardzo poważny. Między innymi oświadczył miał Briand, iż w razie dalszego trwania ekscesów, rząd francuski byłby zmuszony ze swej strony wydać zarządzenia natury militarnej, co można rozumieć, jako ewentualną groźbę ponownej częściowej okupacji Nadrenji.

Ambasador niemiecki zapewnił p. Brianda iż władze niemieckie uczynią wszystko aby w jak najkrótszym czasie opanować sytuację w Nadrenji. W związku z tą interwencją Brianda pozostała nie wątpliwie nagłe zerwanie rokowań francusko - niemieckich w sprawie zagłębia Saary. Ze strony francuskiej oświadczone iż wypadki w Nadrenji nie stwarzają korzystnej atmosfery dla rokowań w sprawie zagłębia Saary. Rokowania te odroczone zostaną prawdopodobnie do jesieni.

Pod silną ręką...

Berlin. Z powodu zamknięcia sesji Sejmu śląskiego „Germania” występuje z ostrą krytyką metod postępowania wojewody Grażyńskiego, który od chwili objęcia swego urzędu stara się naśladować metody marsz. Piłsudskiego lecz czyni to bardzo nieudolnie, czego dowodem obecne wrzenie na Śląsku nawet wśród ludności polskiej.

Żądanie wojewody Grażyńskiego, by Sejm śląski przyjął en bloc projekt budżetu, który został przesłany do władz warszawskich do zatwierdzenia, odbiera Sejmowi jego zasadnicze prawo i godzi w istotę autonomji Śląska.

Mimo jaknajdalej idącej ustępliwości bloku niemieckiego i polskich partji opozycyjnych, które gotowe były dać wojewodzie absolutorjum za okres bezsejmowy, wojewoda Grażyński z dekretem zamykającym sesję sejmową w kieszeni, nie chciał się tam zadowolić na konwencie senjorów.

Grozi to bardzo poważnymi powikłaniami w najbliższej przyszłości.

Tygodniowe rolnicze audycje radjowe.

Z okresem wyczerpanej pracy podczas żniw łączy się już myśl o nowych obsiewach, do wykonania których rychło rolnik wziąć się musi. Choć okres ten z roku na rok stale przychodził, nie od rzeczy jednak przypomnieć sobie szereg szczegółów, które właściwe wykonanie jesiennych prac składać się będą. Rolnikom radiosluchaczom przychodzi tu z pomocą radio, już obecnie rozpoczynając omawianie różnych praktycznych zagadnień z jesiennymi pracami związanych.

A więc w niedzielę 13 lipca rb. prof. St. Biedrzycki, znany radiosluchaczom ze swych nader cennych pogadanek rolniczych, mówić będzie o godz. 16 „O czyszczeniu i przygotowaniu ziarna do siewu” następny odczyt o godzinie 16,30 wygłosi inż. Jan Mierzejewski o uprawie i nawożeniu ozimim. Choć napozór tematy odczytów tak znane są ogółowi rolników praktyków, to jednak niewątpliwie każdy z zainteresowanych rolników znajdzie w nich szczegóły, które pozwolą na usprawnienie upraw jesiennych i wykonanie ich w sposób racjonalny, co w obecnych czasach, ciężkich dla rolnictwa ma olbrzymie znaczenie.

Oprócz powyższych odczytów związanych z uprawami jesiennymi, tego dnia wygłoszony będzie odczyt o godz. 15,30 przez inż. Tarkowskiego, który zapozna radiosluchaczy z pracą nad podniesieniem kultury rolnej prowadzonej przez organizację konkursów upraw różnych roślin gospodarskich, wśród samodzielnych gospodarstw wiejskich.

Skutki bezwzględności podatkowej.

Właściciel ziemski, Ossowski, w Dębinach pod Przasnyszem zalegał w opłaceniu 200 zł podatków państwowych.

W piątek zjawił się u niego sekwestrator wraz z policją, celem wyegzekwowania tej, niewielkiej względnie zaległości.

Ossowski, będąc, jak wogóle dzisiaj rolnicy, w krytycznym położeniu finansowym zwrócił się z prośbą o prolongatę do 15 bm., mając nadzieję, iż sumę potrzebną zdobędzie na mającym się w tym terminie odbyć jarmarku w Przasnyszu.

Gdy sekwestrator odmówił prośbie i zajął trzy krowy, zrozpaczony i zdenerwowany Ossowski schwycił obok leżącą kosę i rzucił się z nią na policję.

Policjanci dali szereg strzałów, które Ossowskiego położyły trupem na miejscu.

Na wieść o tragicznym wypadku ludność Przasnysza samorzutnie demonstrowała przed starostwem.

Policja i wojsko usunęły ludność z rynku. („Polska“).

Obiektywna ocena.

Wiedeń. „Die Stunde” omawia w sposób obiektywny powody, dla których Polska nie mogła przystąpić do konwencji genewskiej w sprawie zniesienia zakazów przywozu.

Jakkolwiek konwencja postanawia w sposób obiektywny powody, dla których Polska nie mogła przystąpić do konwencji genewskiej w sprawie zniesienia zakazów przywozu.

Jakkolwiek konwencja postanawia, że zarządzenia weterynaryjne nie mogą mieć charakteru zamaskowanego ograniczenia komunikacji, to jednak stosują poszczególne państwa zakaz sanitarny dla celów wyłącznie gospodarczych co przy nosi uszczerbek polskiemu eksportowi rolniczemu.

Konwencja nie przewiduje w tym wypadku postępowania arbitrażowego.

Co się tyczy Niemiec, to wejście w życie traktatu handlowego polsko - niemieckiego nie poprawiłoby sytuacji Polski.

Pozatem mają Niemcy i Czechosłowacja na podstawie konwencji utrzymać w mocy zakaz przywozu węgla, podczas gdy Polska byłaby obowiązana znieść wszystkie zakazy przywozu.

Przyczyna zgonu dzieci w Lubecie.

Berlin. Dnia 5 lipca ogłoszono komunikat urzędowy w sprawie masowych wypadków śmierci na klinice dziecięcej w Lubecie.

Komunikat zawiera nader sensacyjne szczegóły. Profesor dr. Aendel i profesor dr. Lange z instytutu Kocha, którzy z polecenia min. spraw wewnętrznych przeprowadzili śledztwo w Lubecie stwierdzają, że przyczyną śmiertelnych wypadków u dzieci szczepionych szczepionką Calmette'a było zanieczyszczenie tych szczepionek dokonane w Lubecie.

Instytut Calmette'a w Paryżu, jak stwierdza komunikat, dostarczył szczepionki w stanie zupełnie dobrym. Równocześnie z ogłoszeniem tego komunikatu wytoczono śledztwo sądowe przeciw prof. Dyeckemu, który stwierdziwszy po pierwszym wypadku śmiertelnym właściwą przyczynę polecił zniszczyć znajdujące się jeszcze na klinice szczepionki. W ten sposób prof. Deycke zamierzał uniemożliwić przeprowadzenie śledztwa.

Tajemnicze aresztowania w Portugalji.

Wedle doniesienia z Lizbony władze tamtejsze dokonały kilku sensacyjnych aresztowań m. in. aresztowano płk. Joao Almida, prof. uniwersytetu Figueredo i 3 inne osoby, o których brak bliższych szczegółów a które stoją pod zarzutem organizowania spisku monarchistycznego.

Wedle pogłosek spiskowcy zamierzali przywrócić monarchji w Portugalji i powołanie ks. Duarte Numo na tron.

Wielki zlot sokoli II. okregu w Brusach

Jak już donosiliśmy pokrótce, odbywał się w ubiegłą sobotę i niedzielę wielki zlot sokoli II Okręgu. Pogoda dopisała to też zlot udał się w całej pełni. Już w piątek w Brusach pracowano nad upiększeniem wioski. W sobotę po południu o 2 kiedy pierwsza drużyna sokola stanęła w Brusach, wieś nasza witała już w odświętnej szacie. Każdy dom był udekorowany sztandarem na ulicach wystawiono liczne bramy triumfalne. O godzinie 2 po południu przybyło do Brus kilka drużyn sokolich, które wzięły udział w zawodach eliminacyjnych, których wyniki podamy następnym razem.

Ostatnia część uczestników przybyła o godz. 6 wieczorem. Z dworca wyruszył pochód przy dźwiękach 2 orkiestr do lokalu p. Szamockiego przy ulicy Szkolnej. Tu nastąpiło rozdanie kwater. Wieczorem o godzinie 9 odbyło się na sali pana Szamockiego przedstawienie teatralne pod tytułem „Łobzowanie”. Wielka sala pana Szamockiego na krótko przed przedstawieniem zamieniona została w scenę. Z niecierpliwością oczekiwano podniesienia kurtyny. Punktualnie o 9-tej podnosi się kurtyna a na scenie ukazują się 3 pary tancerzy, mających wykonać wianok tańców narodowych. Wystąpili w efektownych strojach narodowych. Z chwilą ukazania się ich publiczność powitała ich hucznymi oklaskami. Wianok tańców narodowych wypadł tak, jak tego można się było spodziewać. To też po zakończeniu baletu na sali rozległy się gromkie nie milkące oklaski.

Sokoli odnieśli zupełny sukces. Wianok wykonały następujące pary: Kaletta — Pastwówna Landowska — Kempńska Pankau — Bączkowska. Następnie odegrano sztukę „Łobzowanie”. Gra amatorów była wprost imponująca.

Rolę Zosi, biednej sieroty odegrała z należytą werwą p. Lipska. Zachwycający był Staś p. Trzebiatowski, który wskutek niedyspoz. pewn. amatora na dzień przed przedstawieniem przejął bardzo trudną tę rolę. Dalsze role, jak matka Stasia Magdalena, p. Gapińska, jej mąż Paweł p. Sitarak, Szymon ojciec Zosi p. Pliszka, Tomek narzeczony Zosi, p. Gackowski, doradca pokątny Protazy p. Tarkowski, Kasia p. Kubicka, Kuba pan Piżewski, hrabia pan Bączkowski oraz druhny panie: Kempńska, Pastwówna, Siarkowska, Sartowska. Bączkowska i Madziągówna oddane zostały również bardzo dobrze. Muzykę artystyczną wykonał pan Wielewicz. Reżyserował pan Tarnowski. Przedstawienie „Łobzowanie” udało się słowem nadzwyczajnie a publiczność, która bardzo licznie się zebrała, odniosła jaknajlepsze wrażenie.

Na tem zakończył się 1 dzień zlotu.

W niedzielę rano o godzinie 7 odbyła się generalna próba ćwiczeń wolnych wszystkich drużyn męskich oraz drużyn sokolich z Tucholi i Chojnic. Po wolnych ćwiczeniach nastąpiła zbiórka na boisku, poczem w pochodzie ruszono do kościoła. W pięknie w zieleń przystrojonym kościele odprawili ks. Perszke uroczystą mszę św. na intencję zlotu, przepiękne kazanie wygłosił również ks. Perszke. Nabożeństwo uświetnił doskonale wykonanymi pieniemi chór kościelny.

Po nabożeństwie uformował się pochód z orkiestrą Towarzystwa Gimnastycznego Sokół z Czerska na czele. Tam zdali komendanci poszczególnych gniazd raport na ręce komendanta Okręgowego pana Reszki z Ryty.

Na zlot przybyły następujące gniazda: Ryteł, Czersk, Łąg, Chojnice, Tuchola oddział żeński młodych i drużyna męska Lubnia Zalesie Wielkie Chełmy Zyczkowsky i drużyna kolarska z Kościerzyny. Zauważyliśmy 7 sztandarów sokolich.

Po raporcie nastąpił pochód ulicami Brus, poczem odbywała się defilada, którą odebrał w zastępstwie prezesa Dzielnicy, wiceprezes Dzielnicy pan Kamrowski, w otoczeniu komendanta i komendantki Dzielnicy Zarządu Okręgowego, pre-

sów poszczególnych gniazd, miejscowego wójta pana Januszewskiego oraz inspektora szkolnego pana Hoffmanna i licznych gości.

Po defiladzie nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu w sali pana Szamockiego. Otwarcia zlotu dokonał wiceprezes II okręgu pan Dr. Prais z Tucholi witając wszystkich przybyłych. Przy stole prezydjalnym zasiadli następujący panowie: wice starosta Semrau, wiceprezes Dzielnicy pan Kamrowski, komendant Dzielnicy pan Bączyński, naczelniczka Dzielnicy p. Zalewska, wiceprezes II Okręgu pan Dr. Prais II zastępca prezesa p. Krzeński sekretarz okręgu p. Kaliszan, naczelnik Okręgowy pan Reszka, zastępca naczelnika okręgowego p. Pakuła, referent oświatowy p. Grzegorzewski, gospodarz okręgowy pan Falkowski, pan Hołoga, były założyciel i protektor gniazda sokolego Brusy p. Karge z Poznania, były prezes długoletni pan Wysocki z Poznania, prezes 9-go okręgu Kaszubskiego pan Mokwa z Kościerzyny wójt pan Januszewski, inspektor szkolny powiatowy pan Hoffmann komendant policji Państwowej pan Łukaszewski, oraz przedstawiciel redakcji Dziennika Pomorskiego i Ludu Pomorskiego z Chojnic.

Pięknie przemówienie powitalne wygłosił pan Dr. Prais z Tucholi.

Imieniem Przewodnictwa Dzielnicy Pomorskiej przemawiał pan Kamrowski, który zwrócił uwagę na zlot sokolich w Belgradzie i wniósł — krzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie przemawiał pan Karge, który dziękował zebranych za owacyjne przywitanie i prosił, aby młodzi sokoli wstępowali w ślad starszych sokolów, którzy postawili sobie za zadanie pracę dla Sokola z obowiązku, a nie dla chwały. Przemawiał jeszcze wicestarosta pan Semrau, który podkreślił znaczenie jakie ma dla kraju Sokolstwo i gorąco zachęcał do pielegnowania szczytnych idei sokolich. Życzenia złożyli: inspektor szkolny pan Hoffmann z Brus, wójt gminy Brusy pan Januszewski, prezes 9 okręgu pan Mokwa z Kościerzyny, prezes gniazda Brusy pan Hołoga, przedstawiciel redakcji Dziennika Pomorskiego, pozatem nadesłali życzenia telegramem prezes 2 okręgu pan profesor Szczepański, który przesłał serdeczne życzenia pomyślnego przebiegu zlotu z Belgradu i skarbnik 2 okręgu pan Mazalon, który bawi na urlopie.

Na tem zakończono uroczyste posiedzenie zlotu, poczem pan Dr. Prais podziękował wszystkim którzy złożyli okręgowi życzenia a szczególnie gminie Brusy za szczerze i gościnne przyjęcie, jakie Brusy zgotowały Sokolom.

Po uroczystym obiedzie żołnierskim przygotowanym przez pana Słomińskiego rozpoczęły się o godzinie 15 ćwiczenia i zawody o których osobno napiszemy.

Ćwiczeniami kierował komendant okręgowy pan Reszka. Ćwiczenia druhen, młodzieży męskiej i druhen wypadły świetnie. Szczególnie owocnie przyjęto ćwiczenia wolne sokolich gniazd Tuchola — Chojnice, które musiano dwukrotnie powtórzyć. Podczas zawodów publiczność bawiła się pięknie w ogrodzie pana Przewoskiego.

Po zawodach prezes pan Dr. Prais odczytał wynik zawodów, dziękując wszystkim za łaskawy udział w zlocie, wieczorem zaś odbyła się zabawa taneczna w miłym gronie na sali p. Przewoskiego.

Kierownictwo zlotu spoczywało w rękach dzielnego i niezmordowanego sekretarza okręgu pana Kaliszana, który sam jako członek zarządu Okręgowego kierował i przygotował zlot, który okazał się wspaniałą manifestacją Sokolą i narodową. Wszystkie drużyny niewątpliwie odniosły jaknajlepsze wrażenia z Brus, które pod względem gościnności zająć mogą śmiało pierwsze miejsce za co obywatelstwu Brus należy się prawdziwe uznanie. Czołem!!!

ga w sprawie uczczenia Ferry'ego 387 głosami przeciw 164.

Posiedzenie obfitujące w różne incydenty, trwało do godziny 8 nad ranem.

Uprawdzenie postów komunistycznych.

Helsingfors: 4 nieznanymi osobniczy wtargnęli do sali posiedzeń komisji konstytucyjnej parlamentu która odbywała obrady i uprawdzili 2 członków komisji, komunistów. Napastnicy powlekli ich do samochodu poczem zbiegli. Jeden z napastników miał na sobie odznakę detektywa policji głównej.

Przewodniczący komisji powiadomił o zajściu ministra spraw wewnętrznych.

Napad na marynarzy angielskich w Gdańsku.

W jednej z gdańskich restauracji w nocy z soboty na niedzielę wybuchła bójka między dwoma robotnikami niemieckimi a 3 marynarzami angielskimi z jednego z okrętów marynarki wojennej. Bójka przeniosła się na ulicę, zamieniając się w zaciętą walkę na noże. Nacjonaliści gdańscy zaatakowali marynarzy angielskich nożami, raniąc dwóch z nich bardzo poważnie, poczem zbiegli. Marynarze angielscy walczą ze śmiertelnością. Wypadek ten wywołał tu zrozumiałe oburzenie.

PRZEGLĄD PRASY.

To co najważniejsze.

Unikanie dozoru nad gospodarką pieniężną.

Omawiając pogródki obozu rządzącego po kongresie krakowskim, pisze „Myśl Niepodległa” (nr. 1029 z 5-go bm.).

— Nad pochodem, jaki się uformował po wiecu na Rynku Kleparskim, widniały transparenty: „Precz z nadużyciami”, „Precz z korupcją”, „Śląsk walczący o Polskę i walczy o prawo”. Jeśli zaś pułkownikowska „Iskra” pisze w przystępnym szubieniczym humorze, że rezolucje, uchwaloną przez kongres, skonfiskowano z powodu ustępów „zawierających przestępstwo wobec obowiązującej Konstytucji” był to jedynie rezultat długoletniego nagrywania się z Ustawy konstytucyjnej pod pokrywką pseudo - prawnych „procedensów” i „interpretacji”, oraz systematycznego i w najwyższym stopniu antypaństwowego zasłaniania się czynników parlamentarnie odpowiedzialnych czynnikami nieodpowiedzialnymi. Wbrew temu, co tzw. sanacja moralna chce wzmóc społeczeństwu, cały tzw. konflikt konstytucyjny z Sejmem sprowadza się u nas do unikania dozoru nad gospodarką pieniężną pomajowych nowobogackich. Walkę tę zapoczątkowała słynna próba uniemożliwienia druku sprawozdań Najwyższej Izby Kontroli w roku 1926-tym, dosięgnęła zaś zenitu podczas sprawy b. ministra skarbu Czechowicza, zdemaskowania radosnej twórczości p. Rogusława Miedzińskiego zakwestjonowania przez organy nadzorcze szczerzej ręki i dobrego serca Generała Góreckiego wobec przedsiębiorstw b. komisarza Jaroszewicza, tudzież innych faworytów systemu. Już w kraju dawały się odczuwać pierwsze skutki przesilenia gospodarczego a sanatorzy, zamiast oprzytomnieć i zadać ograniczenia i konkretyzowania wydatków państwowych wysunęli kwestję t. zw. luzów. Swawolne zasłanianie gromem publicznym doszło do tego, że musiano u nas rozwiązywać problemy papierów reprezentacyjnych zaś Paweł Romocki dopiero przyciśnięty mocno do muru zwrócił skarbowi pieniądze wydane na prywatne składki członkowskie i na kupno własnego biustu odlanego w brąz i nie jest to prosty zbieg zdarzeń, że kwestja reformy ustroju wyrastała u nas jako zagadnienie pałace własne w czasie rozpraw nad budżetem, poczem sanacja chowała swój sławetny projekt niby niepotrzebny rekwiwit do głębokiej szuflady, a Sejm wysyłano na przynusowe wakacje. Istota bowiem owego projektu sprowadzała się również do chęci takiego ograniczenia kontroli pieniężnej aby w praktyce równała się fikcji.

Poglądy te zgodne są ze stanowiskiem oddawna zajętem przez Stronnictwo Narodowe i jego przedstawicielstwo w Sejmie i Senacie które wytrwale wykazywało że unikanie dozoru nad gospodarką pieniężną należy do najistotniejszych cech przewrotu majowego.

Bilans rodzi ocenę.

„Gazeta Warsz.”, poszukując formuły stosunku do obozu sanacyjnego, oświadcza (dość zresztą niespodziewanie!), że ostatecznie zamach majowy historycznie dałby się strawić, gdyby był przyniósł jakies pozytywne konsekwencje. Boć ostatecznie „zamachy stanu nie są rzeczą nową”.

I Cezar i Napoleon doszli do władzy drogą nielegalną łamiąc prawo i usuwając instytucje państwowe, które za stali. Lecz uczynili to mając jasną świadomość tego, czego chcą na miejsce zburzonych postawili nowy porządek prawny przestrzegali by go szanowano a w ramach tego nowego porządku dali państwowi którym rządziłi kodeksy poprawy stosunków gospodarczych zwycięstwa i rozszerzenie terytorjów. Zło uczynione złamaniem prawa wyna grodziłi sownie działami które wstawily nietylko ich lecz daly potęgę ich ojczyznom.

Natomiast w Polsce po krwawym zamachu majowym nie stało się nic coby mogło go usprawiedliwić i zrobić zeń początek nowego okresu w życiu narodu.

Na podstawie bilansu rezultatów opinja surowo osadza zamach stanu, jakoteż możliwość jego powtórzenia lub rozszerzenia.

Gdy „Gazeta Warsz.” daje w ten sposób pośrednio do zrozumienia, że nie sama idea zamachu była zła, lecz przedewszystkiem jego wyniki, to warto wskazać, że właśnie obecnie rzucona została myśl pociągnięcia przed sąd sprawców zamachu majowego — z oskarżeniem o zbrodnię stanu.

„Robotnik” (socjalistyczny organ), komentując sanacyjną krytykę wobec uchwał kongresu krakowskiego — wytyka obozowi majowemu, że to rozdieranie szat robi wrażenie głęboko nieszczerze. Grzech pierworodny bowiem pomajowego systemu rządzenia polega na rzeczy bardzo prostej, system nie zdobył władzy w drodze legalnej.

Tu jest najsłabsza jego strona. Oburzenie moralne pism konserwatywnych i sanacyjnych wynikające rzekomo z chęci obrony powagi urzędu Głowy Państwa nabiera cech śmiesznej cynizmu jeżeli ktoś przypomni że przeciw drugi Prezydent Rzeczypospolitej ustąpił w maju r. 1926 nie z własnej woli.

Słuszne pouczenie.

W Kowliu miały niedawno miejsce przykre bójki między żydami i Polakami. wywołali zajścia żydzi a jednak prasa żydowska i żydofiliska podniosła bezcelne larum o... pogromach. „Gazeta Polska” podaje wobec tego wyzerpujący opis zajść (aresztowanych było 3 chrześcijan i 7 żydów przyczem słusznie zauważa, że

Prasa żydowska podnosi gwałt w takich wypadkach i mijając się ze stanem faktycznym naraża się na podejrzenie nie że staje w obronie nietych równych praw ludności żydowskiej lecz przywileju żydowskiego.

Żydzi powinni mieć poczucie taktu i umiaru: bo jeśli będą przy każdej okazji szarpać dobre imię Polski, to nie dla nich z tego dobrego nie wyjdzie.

A tymczasem, jak o tem spokojnie, ale mocno pisze „Kurjer Warsz.” syjonizm podnieca masy żydowskie w Polsce kultywując ducha agresywnego i zaborczego.

Niemasz już żadnego systematycznego oddziaływania wychowawczego wskazującego drogi rozwoju zharmonizowane z dążeniami ogromnej większości narodu polskiego.

Takie metody niczem dobrem nie pachną. To należy wyraźnie powiedzieć.

50 lecie szkolnictwa świeckiego we Francji.

Paryż. Izba Deputowanych prowadziła 3 bm po południu i w nocy wielce ożywioną dyskusję nad wnioskiem przez Herriota projektem ustawy w sprawie zrorganizowania w roku 1931 wystawy i kongresu w celu upamiętnienia 50 rocznicy uchwalenia ustaw wprowadzających przymusowe szkolnictwo świeckie, oraz dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Jules Ferry. Socjalni radykalowie i socjaliści występowali przeciwko drugiej części wniosku, dotyczącej uczczenia Ferry'ego. Socjaliści sprzeciwiali się uchwaleniu projektu między innymi ze względów na politykę kolonialną, jaką prowadził Ferry. Skądinąd prawnica zarzucała Ferry'emu iż wprowadził on system szkoły świeckiej. Deputowany Thomson zgłosił poprawkę, wprowadzającą do tekstu projektowanej ustawy termin swoboda nauczania świeckiego i neutralnego. Tardieu, nie wysuwając kwestji zaufania, zalecił uchwalenie wniosku Thomsona, zwalczanego namietnie przez Herriota i socjalistów, dla których pojęcia neutralność i świeckość są identyczne. Poprawka ta odrzucona została 281 głosami przeciw 279. Obie części projektu Herriota zostały uchwalone oddzielnie; pierwsza część w sprawie szkoły świeckiej przyjęta została 450 głosami przeciw 135, dru-

Jak spędzić wakacje?

Wakacje! Czyż nie brzmi słowo to jak najczarna i najciemniejsza melodia w uszach waszych niczym słoneczna bajka dobrej wróżki?

Wakacje! Ileż to razy w ostatnich tygodniach znalazło się słowo to na ustach, budząc przerażające nadzieje, zamiary, plany!

Kiedyż już one nastąpią? Ile tygodni jeszcze ile dni, ba! ile godzin? — robrzmiewało wokół was, powodując dociekania i obliczenia i podniecenie.

I oto nastąpił!

A choć niejednemu i niejednej z was dni te dłużyły się w nieskończoność, nie mniej jednak czas zrobił swoje i siedmiomilowymi krokami sprowadził wam te upragnione od tak dawna, wysnzione wakacje!

Radujmy się więc wszyscy! Duży i mali prymusi i słabsi, szczęśliwi i mniej szczęśliwi! Nic to, że niektórzy z was nie osiągnęli w tym roku tego, co osiągnąć powinni byli. Rok przyszedł na prawo, a tymczasem wysiłki wasze skierowane być muszą w kierunku nabrania nowych sił energii i chęci do dalszej przyszłorocznej pracy.

Odpowiedzieliście sobie niezawodnie już dawno na pytanie, gdzie lato spędzić. Czy na słonecznych, nizinnych wsiach, czy też w niebotycznych mglistych górach nad pięknym morzem, czy wśród malowniczych okolic jezior w ciemnych, bujnych lasach, czy też — w mieście!

Lecz czy zastanowiliście się już nad tem jak spędzić wakacje? Czy pomyśleliście już o tem, jak zużytkować w sposób najmilszy i najkorzystniejszy dla zdrowia czas ten, okres letnich wakacji? Wykorzystać go tak by po powrocie do dalszej pracy, nie powstały skrupuły wyrzuty sumienia, że jednak może należało inaczej czas ten spędzić?

Posłuchajmy więc zdań osób miarodajnych: lekarzy - higienistów znanych sportowców, znawców - teoretyków sportu. Posłuchajmy ich uważnie, by cenne te spostrzeżenia i zlecenia przydały się nam w okresie wypoczynku i czasów letnich.

Krótko i zwięźle mówi nam p. dr. Korczak:

— Młodzie! Dzieci! Niech zapomną o swych troskach 10-cio miesięcznych. Niech oddadzą się zupełnie temu, co ich najbardziej interesuje. Niech czas swój poświęcą tym zagadnieniom, na które czasu nie mieli w ciągu roku. Sport czy lektura? Nauka czy absolutny bezruch, absolutny wypoczynek — dolce far niente? Zostawmy to młodym. Niech sami wybiorą to, co ich szczególnie zajmuje. Zostawmy im wolną decyzję. Niech czas swój dzielą w sposób najbardziej im dogodny. Swoboda zupełna swoboda, lecz z zachowaniem umiaru.

Umiar w sporcie i w zabawach, umiar w nauce i lekturze!!!

Zapytajcie jednak z pewnością, co należy wtedy robić, by w sposób higieniczny czas ten spędzić?

Oto więc, co w tej sprawie mówi powszechnie ceniony higienista p. dr. Pekker:

— Lato, to okres wymarzony przez młodzież. To okres ich swobody i własnych dysponowań sobą. Precz skrupowanie! Niech wstaje kiedy chce. Dłużej pości — wyrówna w ten sposób nie doboru snu z okresu pracy. Niech oderwie się choćby na kilka tygodni od całorocznej pracy umysłowej, a zajmie się sportem, przyrodą i jeśli chce lekturą. Niech w sposób najbardziej zachłannie

wykorzysta powietrze wodę i słońce. Wszak to jedna ku temu sposobność! Niech przewietrzą się płuca przekarmione dziesięciomiesięcznym pobytom w mieście, jego kurzem, pyłem i dymem.

Niechże więc ci którym warunki nie pozwoliły na okres letni opuścić miasta — przebywają jaknajdłużej w ogrodach parkach, nad wodą i na plażach, gdzie powietrze jest czyste.

Energję swoją niech skierują na ćwiczenia fizyczne na wolnym powietrzu a przede wszystkim na pływaniu.

Jakże wielkie dla organizmu znaczenie ma bezpośrednie stykanie się z działaniem atmosferycznym! Gdy więc warunki lokalne nie stoją na przeszkodzie, poddajmy się tym zbawiennym wpływom atmosferycznym (zarówno przy dobrej pogodzie, jak i deszczu!); nie okrywajmy ciała naszego niczym zupełnie prócz krótkich jedynie spodenek. Osiągnięte tą drogą rezultaty będą nad spodziewane. Hartujemy organizm swój przez kąpiele morskie, rzeczne i słoneczne (zawsze z odkrytą głową!) i pamiętajmy, że ciężka ciału, to ciężka ducha!

Unikać jednak nadmiaru. Pamiętać o tem zawsze należy że co za dużo to niezdrowo! Przy pierwszym więc zmęczeniu zaprzestać kąpiele, pływania, zaprzestać plażowania!

Szczególną uwagę zwrócić należy na odżywianie. Mięsa, ryby i słodkie latem są szkodliwe a już zdecydowanie niebezpieczne są latem konserwy mięsne i rybne, jak i potrawy słone. Wszak tyle zdrowych przysmaków daje nam lato, tyle warzyw, owoców, zielonizny nabiału. Wykorzystajmy więc porę letnią i w tej dziedzinie a nic nam nigdy dokuczać nie będzie.

Znany i wielce zasłużony znawca i teoretyk sportu i gimnastyki p. D. Rosenberg stawia następujące wytyczne dla sportów letnich:

Pływanie. Sport najbardziej higieniczny i... humanitarny. Rozwija płuca, serce i mięśnie; wpływa dodatnio na odżywianie ustroju i na przemianę materji. Nieodzwonne przy pływaniu ruchy nog ożywiają krążenie krwi, niby masaże działają na brzuch i polepszają trawienie. Hartuje organizm i uodpornia go przeciw chorobom. A iluż wypadkom zapobiega! Ileż nieszczęśliwych ofiar własnej nierozwagi uratuje dobry pływak! Uczmy się więc pływać z pożytkiem dla siebie i pożytkiem dla ludzkości.

Nie każdemu dostępne jest morze, lecz rzeki — prawie wszystkim. Któż więc wykorzystać te go nie może?

Nauka pływania nie jest trudną. Przy odrobnie odwagi i przy dobrych chęciach z łatwością przyjdzie ona wszystkim.

Zwykle już po 20 — 25 lekcjach po kilkanaście minut codziennie, opanować ją można zupełnie. Zabrać się więc tylko do pływania, a woda stanie się tak dostępną jak ląd.

(Nie nadużywać jednak kąpiele ani wodnej, ani słonecznej. Bo gdy pierwsza zaszkodzić może sercu, ta ostatnia spowoduje dotkliwie spalenie skóry i, co gorsza porażenie słoneczne!)

Wioślarstwo: Sport odpowiedni tylko od lat 15 — 16 nie wcześniej. Od tego dopiero wieku przejawiać może swe najlepsze skutki, jak wzmocnienie mięśni, płuca i serca. Lecz w wieku młodszym wywołać może jedynie przykre następstwa.

Warunkiem jednak prawie że koniecznym

dla wioślarstwa jest umiejętność pływania. Należy zawsze równolegle uczyć się pływania i wioślarstwa.

Kolarstwo: Wówczas tylko dobre, gdy uprawiane jest o kierowniku wysoko umieszczonym t. zw. kolarstwo szosowe. Dodatkowo wpływa na zachowanie postawy, zabezpiecza normalną pracę płuca i serca, wzmacnia i rozwija mięśnie kończyn dolnych i pasa brzuszno-biodrowego bez uszczerbku dla innych organów. Powtarzamy jednak: kolarstwo szosowe to jest z wysokim kierownikiem.

Gry w piłkę, róz football'u: Tym ostatnim zająć się już mogą chłopcy tylko od lat 18.

Wycieczki piesze, nie tylko w okolicach górskich, lecz i na równinach w lasach itp. Tem są miłsze że łąca w sobie pożytek fizyczny z przyjemnością poznania kraju.

P. Rosenberg uwag parę dodaje o życiu higijennym latem:

1) Nie wstawać zbyt późno.

2) Bezpośrednio po wstaniu — kąpiel lub nacieranie ręcznikiem zmoczonej wodą pokojową.

3) Jeżeli organizm nie może na początku strawić zimnej wody, należy natychmiast po wstaniu odbyć kilkunasto minutowe ćwiczenia gimnastyczne, rozgrzewające, a po tem kąpiel stanie się wielką przyjemnością.

4) Wszelkie ćwiczenia odbywać przed południem, nie wcześniej jednak niż w godzinę po śniadaniu, i przed wieczorem kiedy jest najchłodniej. Ćwiczenia podczas upału bardzo są męczące i szkodliwe.

5) Odżywiać należy się niezbyt obficie, lecz dostatecznie. Nie pić napojów lodowo zimnych szczególnie po ćwiczeniach. Pragnienie najłatwiej i najlepiej upaść kawałkiem cytryny.

6) Kłaść się do snu nie późno. Sen to bardzo ważny czynnik dla zdrowia i organizmu ludzkiego. Z kolei słów parę zwycięzcy Nurmiego, znanego szybkiego biegacza pana Stanisława Petkiewicza:

— Pływanie i lekkoatletyka, dwa zasadnicze sporty dla zdrowia człowieka.

Uprawianie tych sportów jednak nie może być równoczesne. Mogą mieć miejsce jedynie na zmianę: jednego dnia pływanie, drugiego lekkoatletyka. Ta ostatnia szczególnie nadaje się na wieś, gdzie wolne i obszerne tereny pozwalają przeprowadzać biegi na przełaj przez lasy, drogi, szosy, rzeczki strumyki i rowy.

Na zakończenie kilka uwag naszego nowego mistrza tenisowego zwycięzcy w bieżącym sezonie mistrza Rumunji Mischou, p. Ignacego Tłoczyńskiego.

— Z pośród wszystkich innych sportów, na szczególne wyróżnienie zasługuje pływanie. Jest ono niejako elementarną podstawą dla każdego sportu, rozwija mięśnie, płuca, dodatnio wpływa na serce i wyrabia wytrzymałość a co najważniejsza hartuje organizm człowieka.

Drugie miejsce zajmuje lekkoatletyka. Uprawianie jej winno być systematyczne (np. biegi stopniowo od 60 m. do 3000 m.)

Dalej Boks. Czynnik ważny dla tenisa. Wyrabia szybką orientację i wytrzymałość.

Niemniejszą rolę odgrywa taternictwo (nie jest ono jednak dostępne dla wszystkich!)

Oddając w ręce wasze młodzie czytelnicy, materiał wyżej podany, życzymy wam umiejętnie go wykorzystać i w sposób jaknajpożyteczniejszy spędzić wakacje. M. Chomski.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

120) Król słowiańskich mogił

— Domyśl się.

— Czyżby Adelajda...

— Oj tak, bracie, tak.. Ratuj naszą cześć bo wnet.

— Hańba!!! — krzyknął margraf, padając na ławę.

Darł włosy Bernard, gdy Kunigunda wszystko wyznała, gryzł wargi, szalał, krew głowę zalewał, krew pchał się na mózg, kipi warem huraganem po żyłach szaleje... Zerwał się nagle i krzyknął na pachołków głosem rozpacz:

— W konie!

Wypadł Bernard z zamku stara się znaleźć ślad Mściwoja, chłopstwo koło zamku zamieszkałe o drogę za nim pyta.

— Przeprowadź się przez rzekę.

— Ku Mielicy przez Hawelę pojechał.

Przebył Bernard z pachołkami rzekę, dopadł wsi Mielice, której domostwa o kilka staj od Haweli białe.

— Był tu obotrycki książę?

— Przejechał tędy.

— Dokąd?

— Gościńcem ku Łabie.

Dostał Bernard języka, że Mściwój we Wysokiej Górze nad Łabą przebywa. Kilka mil drogi Bernard bez wytchnienia pędził, konie pianą okryte już padały, gdy ukazały się pagórki nad Łabą i kamienne grody na górze. Drużyna Mściwoja pasła konie około przydrożnej gospody.

— Gdzie jest książę? — zapytał hawelański go pachołka Bernard.

— Chcesz z nim mówić, panie?

— Tak jest.

Parobek szeroko oczy otworzył.

— Odstąp od tego zamiaru, margrafie.

— Dlaczego?

— Książę nasz jest chory.

— Chory?

— Czarny bóg opętał jego duszę, mówi nieprzytomnie, śmieje się i płacze. Mówią, że z rozpaczy oszalał.

— Prowadź mnie do niego.

Wszedł do gospody, w której nad czarą wina siedział Mściwój. Zaśmiał się na widok Bernarda.

— Napijesz się, margrafie?

— Jesteś przecie.

— No, najpij się! Jasny panie. Pij śmiało. Ja cię spragnionego nie odesłę do gospody.

— Chcę rozmówić się z tobą, chcę objaśnić wypowiedziane słowa.

— Objaśnić twe słowa? Dobrze je, margrafie zrozumiałem.

— Żle pojąłeś je, zaprawdę!

— Z czem przyszedłeś?

— Zgodę ci niosę.

— Zgodę? Z nami?! Zgodę? Za naszą służbę, my książęta słowiańscy, zostaliśmy psami!!!! Jeśli jestem psem, ugryzę was jak pies!

— Uspokój się, zapomnij obrazę, wysłuchaj mojej mowy.

— Słucham cię, margrafie.

— Z Braniboru wypadłeś tak gwałtownie, że nie stało czasu, abym dokończył słów moich.

— Mówże teraz.

— Wiem, jaki dług krwi zaciągnął u ciebie cesarz, ile męstwu twojemu zawdzięcza święte państwo rzymskie. Nie wydawalibyśmy istotnie

nigdy krewnej naszej za żadnego z książąt słowiańskich, co do ciebie jednak.

— Co do mnie?

— Powstał margraf z ławy i rzekł uroczysto: — Tyś rękę Adelajdy zdobył zasługą, dla cesarza rozlaną krwią! Nabierz otuchy. Jeśli chcesz ślubem małżeńskim związane zostaną ręce wasze nawet dziś.

Mściwój miał błędne oczy, jakby dusza jego we śnie była pogrążona, jakby nie rozumiał, co margraf do niego mówi.

— Zawile twe, margrafie, słowa, nie wiem co mi chcesz powiedzieć.

— Chcę ci oznajmić otwarcie, że oddam ci Adelajdę za żonę.

— Oddasz? Oddasz? — mówił głupkowato Mściwój, oczy na Bernarda wytrzeszczając. — Ty? Oddasz mi Adelajdę?

— Oto słowo moje! Oto ręka moja!

Mściwój patrzył przez chwilę błędnie, wnet wyszedł z osłupienia, w oczach zabłyśły światła zjawyły się iskry duszy, uśmiech szczęścia zjawyły się na ustach, przytomność w duszę szaleńca wstąpiła.

Zrozumiała snąc bólem pijana dusza słowa saskiego księcia, Mściwój upojony radością, z wezbranem wdzięcznością sercem, jak wicher rzucił się na Bernarda, serdecznie go ściskając ramiona jego całując. Nieszczęście, jakim była odmowa, obłędem zamąciła jego zmysły, wieść o zgodzie, o szczęściu, zapaliła światło ducha wróciła zmysły, wieść o zgodzie o szczęściu, zapaliła światło ducha, wróciła zmysły, odrodziła człowieka.

— Do stóp twych upadnę! — wołał Mściwój Sługą wiernym do zgonu będę!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z POMORZA

Grabowiec, powiat starogardzki. (Pożar.) Onegdaj wybuchł u gospodarza M. pożar. Straszliwy żywioł zniszczył stajnię z częścią inwentarza stodołę i dom mieszkalny. Maszynierja i sprzęty domowe częściowo spłonęły. Z ludzi oprócz małych poparzeń wyszli wszyscy bez szwanku.

Szlaga. (Włamanie). Do mieszkania pana Bielińskiego zakradli się niedawno złodzieje. Pastwą amatorów cudzej własności padła wszelka domowizna, klejnoty i większa ilość gotówki. Energetyczne śledztwo w toku.

Tczew. (Olbrzymi pożar.) W piątek około godz. 1 w południe wybuchł pożar w stodole sołtysa p. Leczkowskiego w Godziszewie i momentalnie wskutek panującej posuchy rozszerzył się, obejmując kilkanaście zabudowań gospodarczych. Szerzeniu się rozszalałego żywiołu sprzyjał wiatr północny, pędząc płomień na pobliskie budynki. Spłonęło ogółem 18 zabudowań, w tem 11 stodoł i dom mieszkalny i 6 budynków gospodarczych, w których znajdował się żywy inwentarz. W płomieniach zginęła znaczna ilość świń i bydła rogatego. Między innymi spłonęła stodoła i chlew należące do plebanji ks. proboszcza Maternicki, który zaś energicznie oddał się ratunkowi zagrożonych budynków, uległ ciężkiemu poparzeniu i odwieziony został do szpitala w Skarszewach. Również cięższe poparzenia odniosło kilka innych osób.

Do akcji ratunkowej stanęło przeszło 20 strażaków, m. in. straż z Tczewa, Skarszew i Gdańska, ta ostatnia przybyła jednak dość późno i udziału w akcji nie wzięła. Pierwszą stawiła się do pożaru Ochotnicza Straż Ogniowa z Turzy.

Szkody są bardzo znaczne, ale narazie trudno je, choćby w przybliżeniu, obliczyć.

Kartuzy. (Wyplata zaliczek na dostawę gęsi przez Spółdzielnię Gęsi Kaszubską.) W uzupełnieniu wiadomości, jaka się ukazała swego czasu w prasie, informujemy rolników okręgu kaszubskiego iż dla usprawnienia i przyspieszenia czynności wypłacania zaliczek na dostawę gęsi postanowiono zmienić system przeprowadzenia tej akcji w ten sposób że zaliczki wypłacone będą członkom nietylko na zebraniach Kółek Rolniczych, lecz i w biurze Spółdzielni Gęsi Kaszubskiej w Kartuzach przy ulicy Marszałka Piłsudskiego 39. w dniu targowe to jest w środy i soboty, od godziny 9 do 13.

Każdy członek Spółdzielni Zbytu Drobiu w powiatach: kartuskim, kościerskim i morskim, może się zgłosić osobiście w dniach wyżej podanych z zaświadczeniem od miejscowego prezesa Kółka Rolniczego iż posiada oznaczoną ilość gęsi na które mu należy wypłacić zaliczkę. Zarząd

Gdynia. (Wywóz bekonów i szynki do Anglii.) W tych dniach odszedł z tutejszego portu na polskich okrętach Premier i Łódź pierwszy ładunek bekonów i szynki do Anglii w ilości 71 tysięcy klg. Bekony i szynki były przechowywane w nowo-wybudowanej chłodni portowej.

(Sprawcy zarzucania drutów na przewody elektryczne aresztowani.) Policja tutejsza ujęła dwóch szkodników którzy kilkakrotnie przez rzućcie drutu na górne przewody elektryczne spowodowali krótkie spięcie. Szkodnikami tymi są Bernard Lon i Jan Paszke. Ostatnio spowodowali oni krótkie spięcie w górnych przewodach elektrycznych w wieżle św. Jana. Za wybryki te nie minie ich zasłużona kara.

Gdynia. (Rekrutacja robotników do Francji.) Dnia 21 lipca br. o godz. 9-tej rano odbędzie się w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Gdyni przy Rynku Kaszubskim rekrutacja robotników na wyjazd do Francji. Przyjmowani będą tylko robotnicy zdrowi w wieku do 40 lat do kopalni, rudy i przemysłu.

Kandydaci chętni na wyjazd do Francji powinni posiadać następujące dokumenty: dowód osobisty z obywatelstwem polskim i książeczkę wojskową. Z kat. A i B do lat 26 powinni posiadać pozwolenie PKU.

Wyjazd zarekrutowanych robotników nastąpi w pierwszych dniach sierpnia i data wyjazdu będzie oznaczona w dniu rekrutacji.

Grudziądz. Ofiara szalonej jazdy samochodowej. Na ulicy Radzyńskiej, róg Dworcowej, wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padło życie ludzkie.

Samochód, pędzący z nadmierną szybkością, prowadzony przez p. Górskiego Franciszka z Chelmna, najechał na zamiatającego w tym czasie ulicę 75-letniego Jana Brzezińskiego, Rybacka 46-47.

Z pod kół samochodu wydobyto zbroczonego krwią starca, którego w stanie beznadziejnym przewieziono do Szpitala Miejskiego. Kierowcę p. Górskiego, który, jak stwierdzono, był w stanie nietrzeźwym, przekazano władzom sądowym, auto zaś zajęte zostało przez policję.

Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że p. Górski jechał z rekordową szybkością 73 km na godzinę i to w najbardziej ruchliwej dzielnicy miasta.

Powtarzające się od czasu do czasu wypadki samochodowe przypominają opinii publicznej, że w tej dziedzinie życia współczesnego są jesz-

cze wielkie niedomagania. W pierwszym rzędzie odnośnie władze powinny zwrócić bacniejszą uwagę na fachowe kwalifikacje danego kierowcy. Drugim momentem, na który za mało zwraca się w ogólnie uwagi, jest sprawa używania i nadużywania alkoholu. Niestety zakazu takiego dotychczas niema, a jedynie o kandydatach na szoferów zbiera się opinję, czy nie „oddaje się pijaństwu“ ale pojęcie to jest dosyć rozciągle.

Te wszystkie okoliczności w pierwszym rzędzie przyczyniają się w głównej mierze do tak ciągle powtarzających się wypadków samochodowych które niestety w ostatnich czasach przybrały tak groźne rozmiary.

Grudziądz. (Wycieczka wyższych oficerów). Bawiła w Grudziądzu wycieczka oficerów dyplomowanych lwowskiego Okręgu Korpusu z płk. Ruszczewskim na czele. Wycieczka ta zapoznaje się z położeniem gospodarzem Pomorza a w szczególności z tut. przemysłem. Po zwiedzeniu Bydgoszczy i Torunia, oficerowie przyjechali do Grudziądza i tu byli w fabryce Herzfelda i Viktorjusa, Unji i następnie w Browarze Kunterszyńskim. Szczególnie serdeczne przyjęcie zgotowano oficerom w Browarze Kunterszyńskim, gdzie po oprowadzeniu ich przez p. Ondrouska gościli ich p. dyrektor Krogol i p. prok. Turbański, produkując się różnymi gatunkami znakomitych piw.

Z ramienia Pom. Izby Przem.-Handlowej asystował wycieczce dyr. Krupski, a z ramienia wojskownicy rtm. Grabowski.

Pelplin. (Z diecezji.) Dyrektor kancelarii biskupiej ks. radca Schütt wyjechał na sześć tygodni do zagranicznych uzdrowisk dla poratowania zdrowia.

Jastarnia. (Otwarcie przystani). Odbyło się tu poświęcenie i otwarcie przystani oraz wybudowanego przez „Żeglugę Polską“ w Gdyni pawilonu, w którym mieszczą się sale rozrywkowe dla letników z kawiarniami Poświęcenia dokonał miejscowy ks. proboszcz.

Hel. (Wybory gminne. — Polacy 6 mandatów). W Helu wraz z kolonią rybacką odbyły się wybory do rady gminnej Polacy uzyskali 6 mandatów. Niemcy 13. W głosowaniu wzięło udział 79 proc. uprawnionych. W poprzedniej radzie gminnej za siadało 7 Polaków i 9 Niemców

Z DALESZEJ POLSKI.

Niezwykła kradzież samochodu w Poznaniu. Na ulicach miasta odbył się niezwykle pościg za skradzionym samochodem.

Zamieszkały przy placu Bernardyńskim 4 właściciel samochodu Waclaw Maciejewski krótko po godzinie 22 opuścił w towarzystwie pewną restaurację przy ul. Strzeleckiej. W chwili, gdy właściciel cennego samochodu PZ. Nr. 41.696 wychodził z restauracji, w samochodzie siedział już jakiś osobnik, który uruchomił motor i wkrótce znikł z maszyną za najbliższym zakrętem.

P. Maciejewski natychmiast zgłosił kradzież na policję, prosząc o pościg. Wyraził przytem przekonanie, że złodziej zapewne nie długo będzie się cieszył nieuczciwie zdobytą maszyną, gdyż zapewne się rozbije, nie mogąc dać sobie rady z trzecim biegiem.

Prośbą p. Maciejewskiego ziściło się prędzej, niż sam przypuszczał, gdyż w chwili po zarządzeniu pościgu za skradzionym samochodem do dyżurującego komisarza Polcyna nadeszła wiadomość pierwszego komisarjatu, że poszukiwany samochód zderzył się z dorożką konną na Walach Królowej Jadwigi. Samochód mimo lekkich uszkodzeń uciekł z kilkoma siedzącymi w nim ludźmi, a na miejscu „katastrofy“ pozostał szofer i sprawca kradzieży Lech Lebogą, zamieszkały przy ulicy Czajczej 12. nawiasem mówiąc, zalany jak bela.

Po chwili do dozorczy garażu Siejkowskiego przy ulicy Raczyńskich zgłosiło się czterech osobników, którzy oddali mu skradziony samochód twierdząc, że czynią to z polecenia policji. Po złożeniu tego oświadczenia nieznajomi zbiegli.

Lecha Labogę umieszczono w areszcie, gdzie pozostanie on conajmniej aż do odzyskania przytomności, utraconej pod wpływem alkoholu.

ROZMAITOŚCI.

Kara śmierci na Węgrzech i zmartwychstały wisielec.

Nie wielu ludziom jest wiadomo, czemu skazani na powieszenie muszą aż pół godziny od chwili stracenia wisieć na szubienicy. Sprawa, która spowodowała owe zarządzenie, jest godną uwagi. W 1880 r. bandyta Jan Takacs został zasądzony na karę śmierci za liczne rabunkowe morderstwa. Wyrok wykonał w Győr kat węgierski Kozarek. W owym czasie był w Győr profesorem fizyki w tamt. gimnazjum przeor benedyktynów, ks. Leopold Bierbauer. W porozumieniu ze szpitalnym lekarzem, ksiądz uzyskał zezwolenie sądu na przeprowadzenie doświadczeń z dziedziny elektryki na zwłokach skazańca, natychmiast po egzekucji. Po wykonaniu wyroku przewieziono ciało skazańca do szpitala, gdzie ksiądz i doktor rozpoczęli swe doświadczenia, które dały sensacyjne wprost wyniki. Pod wpływem prądu elektrycznego, Jan Takacs — w prawdziwym tego słowa znaczeniu — zmartwychstał, otwierając oczy

i poruszając się. Obecni stwierdzili, że bandyta odżył. Wiadomość wzbudziła ogólną sensację w całym kraju, Sąd zwrócił się telegraficznie do ministra sprawiedliwości, który zarządził by — aż do odwołania — poddano bandytę opiece lekarskiej. Opinia publiczna podzieliła się na dwa obozy. Jedni utrzymywali, że należy bandytę ponownie powiesić, gdyż wyrok śmierci tylko wówczas można uważać za wykonany, gdy skazaniec istotnie przestaje żyć. Drudzy natomiast twierdzili, że śmierć skazańca została urzędowo zatwierdzona przez lekarza i władze sądowe. Człowiek — który odżył po egzekucji, nie popełnił żadnego przestępstwa — byłoby więc absurdem wieszać człowieka niewinnego. Polemika byłaby może dłużej jeszcze trwała wśród prasy i prawników, gdyby jej nie ukrocił bohater wydarzenia, który po kilku dniach zmarł w szpitalu.

Od tego czasu ministerstwo sprawiedliwości na Węgrzech zarządziło że skazani na powieszenie mają być zostawieni na szubienicy przez okres pół godziny.

Na czem polega porażenie słoneczne i jak się go ustrzec?

Tegeroczne upały, mające wedle zapowiedzi meteorologicznych trwać przez długi jeszcze czas czynią sprawę porażenia słonecznego, a raczej ustrzeżenia się od niego, szczególnie aktualną. Porażenie słoneczne, wywołane zostaje bezpośrednio dłuższym oddziaływaniem promieni słonecznych na obnażoną skórę, mianowicie na skórę głowy i karku. Oddziaływanie to, zrazu miejscowe tylko, stopniowo wszelako rozszerza się na coraz większą przestrzeń, drażąc zarazem stopniowo coraz bardziej wgląd i mocą doprowadzić wreszcie do tem cięższych skutków ogólnych, w im wyższym stopniu insolacja dotyka mózgu i mleczka paciierzowego i im bardziej wskutek tego cierpi działalność serca i narządów oddychania.

Zewnętrzniemi odznakami porażenia słonecznego, oddziałującego zrazu tylko lokalnie, są oparzenie skóry, tak zwane oparzenia pierwszego i drugiego stopnia, w miarę zaś oddziaływania promieni słonecznych, coraz bardziej wgląd występuje przekrwawienie opon mózgowych, wywołujące przejawy typowego zapalenia mózgu. Za miejscowym podniesieniem ciepłoty idzie podniesienie ogólnej ciepłoty ciała, przyczem zapowiedziami udaru słonecznego są: dotkliwy ból głowy, uczucie silnego zawrotu, szum w uszach, łatanie iskier przed oczami i szczególny stan nagłego osłabienia. Objawy te występują zazwyczaj wskutek poddawania się z niepokrytą głową przez dłuższy czas działaniu żaru słonecznego podczas pracy czy marszu. U człowieka śpiącego w miejscu, wystawionem na bezpośrednią operację słoneczną, może sen przejść bezpośrednio w śmierć, w tym momencie zazwyczaj, kiedy śpiący zdaje się budzić po kilku daremnych próbach powrotu do stanu jawy.

Podane powyżej przyczyny udaru słonecznego nasuwają niemal same przez się drogi ustrzeżenia się od niego. Pouczającą i pobudzającą do naśladowania ilustracją zatem wzorem poniekąd, jest sposób ubierania się beduinów w rozprażonej, pozbawionej cienia pustyni, ich luźny przewiewny turban okręcony dokoła głowy i opadający jednym końcem szerokim na kark, jasny, przeważnie biały, spowijający całe ciało burnus. Nie naśladowując niewolniczo stroju beduina, winniśmy jednak za jego przykładem nie wystawiać nigdy głowy na bezpośrednie działanie żaru słońca — o ile idzie o panie — jasne, możliwie luźne nie przylegające do ciała, porowate ubranie, i nigdy też nie układać się na dłuższy odpoczynek w miejscu niedostatecznie ocienionem, wogóle możliwie unikać, tak obecnie modnego opalania się przez umyślne, wystawianie przez dłuższy czas twarzy, zatem głowy na bezpośrednie działanie palących promieni słońca.

Szkodliwość przesadnej wiary w uzdrawiający wpływ promieni słonecznych doprowadziła na wet ostatnio do wręcz przeciwnych tendencji, wyrażającej się w wielu niemiekkich zwłaszcza uzdrowiskach w postaci hasła: „Sonne neiden!“ (unikać słońca)! Istotnie bowiem, dla ludzi cierpiących na serce także dotkniętych sklerozą, niebezpieczna jest dłuższa kąpiel słoneczna, co do której ściśle należy trzymać się wskazówek lekarza, nie zaś bezkrytycznie jak to się dzieje zazwyczaj poddawać jej każdy bez względu na organizm. Wciąż powiększająca się liczba wypadków porażenia słonecznych w znacznej części dotyka nietylko ludzi zmuszonych rodzajem pracy do długiego przebywania na słońcu, ale i tych, którzy dobrowolnie a beżmyślnie, na jego działanie się wystawiają.

Wesoły kącik

Bajka?

...a kiedy przyszedł do siebie — czyta ojciec małemu synkowi — był już niezmiernie bogatym człowiekiem.

— Alfredzie — mówi matka — przestań już karmić dzieciaka takimi bajkami.

— Ależ to żadna bajka? To sprawozdanie z ostatniego meczu bokserskiego...

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 8. lipca 1930 r.

ślub.

W dniu dzisiejszym odbywa się w Gostyczynie powiat tucholski ślub znanego kupca tutejszego zasłużonego długoletniego działacza na niwie śpiewaczej i skarbnika Lutni chojnickiej p. Antoniego Ciepłińskiego z panną Melanią Ciżmową, córką obywatela gostyckiego. — Młodej Parze Szczęść Boże.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Żeńskiej

odbędzie swe plenarne zebranie w środę o godz. 8 wieczorem w żeńskiej Szkole Powszechnej na które zaprasza się wszelką młodzież żeńską jeszcze nie zrzeszoną. Istnieje i działa na Pomorzu złożone falanga 25 tysięczna zorganizowanej młodzieży.

Niechaj dziewczęta, które dotąd do organizacji nie należały, które świeżo opuściły szkołę, nie omieszkają zgłosić się również do szeregu tej armii młodzieży oddanej duszą i ciałem na usługi Kościoła i Ojczyzny.

Wszystkie więc młode Polki, siostry nasze przybądźcie w środę na zebranie Katol. Stow. Żeńskiej Młodzieży Polskiej. Przybądźcie a dowiecie się, jakie Stow. to ma zadania, co robi się na zebraniach jak się uczymy i bawimy słowem jak działamy Bogu na chwałę a społeczeństwu na pożytek.

Świetne zwycięstwo 2 drużyny Chojniczanki.

W ostatnią niedzielę rozegrała 2 drużyna Chojniczanki 1 drużyna Jutrzenki na miejskim stadionie niezłomny mecz piłki nożnej w Spólnie z tamtejszą. Przy pięknej pogodzie, chociaż przy dość silnym wietrze, obie drużyny walczyły zaciekle. W pierwszych minutach widzieliśmy lekką przewagę po stronie Jutrzenki, lecz wyrównywa to lewy skrzydło z Chojniczanki i strzela pierwszego gola Jutrzenka podrywa się dąży do wyrównania, świetna obrona Chojniczanki jednak wytrzymuje silny atak Jutrzenki. Chojniczanka chociaż występowała w osłabionym składzie bije tamtejszą drużynę. Do połowy wynik 4 : 0 dla Chojniczanki. Po połowie goście, nie czując się zbyt silnie podupadli na duchu z tego korzystają gospodarze, strzelając 2 gole. Wynik ostateczny brzmi 4 : 2 dla Chojniczanki. Bohaterem gry z druż. Chojniczanki był p. Deja strzelając wszystkie 4 gole. Jak się dowiadujemy liczy p. Deja zaledwie 16 lat!

Wynik zawodów okręgowych Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej na pow. chojnicki

- odbytych w dniu 5 i 6 lipca w Czersku.
- I) Skok w dal:
 - 1) miejsce Pokrzywiński SMP Karsin (5,46 m)
 - 2) miejsce Gierszewski SMP Chojnice (5,43 m)
 - 3) miejsce Zabrocki SMP Czersk (5,37 m)
 - II) Skok wzwyż:
 - 1) miejsce Gierszewski SMP Chojnice
 - 2) miejsce Pokrzywiński SMP Karsin
 - 3) miejsce Kalinowski SMP Czersk.
 - III) Skok o tyczce:
 - 1) miejsce Narloch SMP Karsin (2,70 m)
 - 2) miejsce Gierszewski SMP Chojnice (2,70 m)
 - 3) miejsce Gawin SMP Czersk (2,50 m)
 - IV) Pchnięcie kulą:
 - 1) miejsce Zabrocki SMP Czersk (9,06 m).
 - 2) miejsce Kłossowski SMP Czersk (8,41 m)
 - 3) miejsce Szmagliński SMP Czersk (8,03 m)
 - V) Rzut dyskiem:
 - 1) miejsce Gierszewski SMP Chojnice (26,14 m)
 - 2) miejsce Drzazgowski SMP Chojnice (24,20 m)
 - 3) miejsce Szopiński SMP Chojnice (23,90 m)
 - VI) Rzut oszczepem:
 - 1) miejsce Zabrocki SMP Czersk (32,12 m)
 - 2) miejsce Gawin SMP Czersk (31,48 m.)
 - 3) miejsce Szopiński SMP Chojnice (31,18 m.)
 - VII) Bieg 100 m.:
 - 1) miejsce Gierszewski SMP Chojnice (12,7 sek.)
 - 2) miejsce Belzerowski SMP Chojnice (13 sek)
 - 3) miejsce Adamski SMP Chojnice (13,1 sek) osiągnął w półfinale świetny czas 12,4 sek.
 - VIII) Bieg 800 m.:
 - 1) miejsce Szmagliński SMP Czersk
 - 2) miejsce Łaska SMP Karsin
 - 3) miejsce Kowalik SMP Chojnice
 - IX) Bieg 2000 m.
 - 1) miejsce Migdał SMP Chojnice (5,29,2 min.)
 - 2) miejsce Zabrocki SMP Czersk
 - 3) miejsce Szultka SMP Chojnice.
 - X) Sztafeta 4 x 100 m.
 - 1) miejsce SMP Chojnice: Zespół Adamski, Belzerowski, Gierszewski, Kowalik
 - 2) miejsce SMP Czersk
 - 3) miejsce SMP Karsin
- Rozgrywka w koszykówkę,
SMP Chojnice: SMP Czersk — 38 : 16 na korzyść SMP. Chojnice
SMP Chojnice: SMP Karsin — 46 : 16 na korzyść SMP. Chojnice
- Sędziowali ku ogólnemu zadowoleniu p. plutonowy Wojewódzki z Chojnic, p. Prądziński, p. Szczęsny z Chojnic i p. Górecki z Czerska.
- Należy przedewszystkiem podnieść sprawność p. Wojewódzkiego, który skręcał się wszędzie Zaskarbił sobie ogólny podziw i pochwałę.

Stronictwo Narodowe

Dnia 8 lipca br. o godzinie 19-tej (7 wiecz.) w sali Hotelu Centralnego w Chojnicach odbędzie się WIELKIE ZEBRANIE POLITYCZNE dla członków i sympatyków Stronictwa Narodowego, na którym przemawiać będą: pp. senator dt. Ossowski i poseł Mazur.

Z życia harcerek.

Skautka od świtania polem ugania. niebieska przestrzeń oto jej dom.

Ciepłe lato, kochane wakacje — to najlepszy czas wycieczek i włóczęg po okolicy. Harcerze porozjeżdżali się do obozów a harcerki co robią? Zapewne śpią! O nie! Przedsięwzięły szereg włóczęg po powiecie chojnickim, które rozpoczęły już 3 bm. Ledwie pierwsze promyki słońca się ukazały już gromada szarych roześmianych mroćek idzie zwartą masą pod komendą dzielnej i energicznej drużynowej St. Napiontkówny w stronę lasu. Tak potrafiła pokierować harcerkami i sprawić je w odpowiednie tempo, że zdołały w ciągu 2 i pół godziny przejść 20 klm. — czy to nie kawał drogi? Gromadka nasza obiadowała nad jeziorem Niedźwiedziem, gdzie świetnie spisała się kucharka. O godzinie 1,30 ciąg dalszy marszu — dookoła jeziora Niedźwiedziego, przez śliczny las, podziwiany przez wszystkie w stronę jeziora Charzykowskiego. Tu nastąpił odpoczynek co się zowie po którym odbywały się gry i zabawy. Późnym wieczorem wracały nie do poznania opalone na brąz wesołe harcerki z 1 harcerskiej druż. żeńskiej imieniem Marji Konopnickiej. Miło męczącej drogi wróciły pełne humoru z pieśnią na ustach do miasta.

Życze powodzenia w dalszej wędrówce „Orle”
Czuwaj!

Kino Nowości

wyświetla dziś we wtorek dnia 8 bm. przejmujący arcyfilm pod tytułem Jarmark Miłości — kipiący warem dramatu białej niewolnicy z czasów handlu niewolnicami w Ameryce Północnej. W rolach głównych najpiękniejsza kobieta Ameryki Billie Dove i zachwycający jej partner Gilbert Roland.

Jutro w środę zostanie wyświetlona potężna epopeja pod tytułem Odzyskanie Niepodległości Polski.

Rewja Młodzieży Katol. okr. chojnickiego

Donosiliśmy już krótko o świetnym przebiegu zjazdu okręgowego SMP. powiatu chojnickiego, odbytego w Czersku. Obecnie podajemy suche sprawozdanie:

W sobotę wieczorem o godzinie 6,30 odbyły się zawody okręgowe, w których wzięły udział SMP. Chojnice, Czersk, Karsin. Wynik zawodów podajemy poniżej.

O godzinie 9 odbyło się w sali hotelu Centralnego zebranie jubileuszowe SMP. Czersk, założonego dnia 2 maja 1920 roku dzięki inicjatywie ks. proboszcza Sprengla i wikarego ówczesnego a późniejszego I pierwszego generalnego sekretarza Zw. Młodzieży ks. Gołomskiego. Ks. dziekan Sprengel w przemówieniu swem podkreślił z zadowoleniem i zadośćuczynieniem wewnętrznym że cieszy się iż dał wówczas inicjatywę do założenia Stowarzyszenia, które tak pięknie się rozwinęło. Ks. generalny sekretarz Zynda składał życzenia Stow. czerskiemu imieniem Zw. diecezjalnego i Zjednoczenia ogólnego polskiego, poczem odmówiono 3 razy „Wieczny Odpoczynek” za dusze zmarłych członków. Przemawiał również prezes Okręgowy ks. Borzyszkowski składając życzenia w imieniu Okręgu i własnym jako b. wicepatron Stow. jubilat.

W niedzielę orkiestra zagrała o godzinie 6 rano pobudkę. Po powitaniu gości na dwórcu i r. porcie odmaszerowano z orkiestrą i sztandarami na czele do kościoła na nabożeństwo, które odprawił ks. dziekan Sprengel w asyście ksks. Pastwy i Langego. Kazanie podniosłe i wzruszające wygłosił prezes okręgowy ks. Borzyszkowski. O godzinie 12 odbyła się defilada przed władzami okręgowymi i miejscowymi SMP. Świetnie przeprowadzona pod wodzą wicepatrona okręgowego p. por. Jagodzińskiego z Lipieńca, który mimo, że odbywa obecnie ćwiczenia w Bydgoszczy przybył na zjazd, aby być wśród młodzieży, której oddany jest z świętym zapalem. Stowarzyszenia przemarszerowały w sprawnym szyku przed plebanją, skierowując się na salę hotelu Centralnego.

Uroczyste posiedzenie zlotowe zagał ks. prezes Borzyszkowski witając ks. dziekana, członków patronatu okręgowego i miejscowych obecnych 9 kseży i przedstawicieli prasy — Na marszałka zebrania powołano wśród oklasków zasłużonego wicepatrona p. Jagodzińskiego na sekretarza pp. Behlkego i Packa — Pan marszałek wygłaszając patriotyczne przemówienie, wznosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, poczem orkiestra odegrała hymn narodowy

Po odśpiewaniu Choć burza huczy wkoło nas; ks. dziekan jako gospodarz parafii czerskiej wita z radością zjazd Okręgowy, podkreślając że mło-

Na statek Dar Pomorza

ofiarowało Koło Polek w Chojnicach 50 złotych.

Komisja dla badania pojazdów mechanicznych i egzaminowania kierowców będzie urzędowała: w Toruniu dnia 9 i 23 lipca br.

- Zgubiono

Dnia 1 lipca w drodze z placu Jerzego na cmentarz portmonetkę z 40 złotymi. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem w ekspedycji Dziennika.

Powiat

Groźne pożary w powiecie.

W sobotę spłonęły dom mieszkalny gospod. Gierszewskiego w Chłopowach oraz dom i stajnia gospod. Teszki. Dalej donoszą, że w sobotę spłonęło około 40 mórg lasu w leśnictwie Młynek 4 morgi lasu w leśnictwie Bachorze oraz w niedzielę około 50 mórg lasu w leśnictwie Dębowa Góra Szczegóły podamy następnie.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Towarzystwo Gimnastyczne Sokół — Sekcja gier sportowych. We wtorek od godz. 7 — 8 wiecz ćwiczenia siatkówki i koszykówki przed halą na Placu Piastowskim.

W środę o godzinie 7 wieczorem trening piłki nożnej na boisku w lasku miejskim.

Gremjalne przybycie pożądane. Kierownik.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży żeńskiej. W środę 9 bm. o godzinie 8 wieczorem odbędzie się zebranie plenarne. Przybycie wszystkich drucher, obowiązkowe.

Sprawie służl, Zarząd.

KPW. Koło Pań. W środę dnia 9 bm. o godz 18 w poczekalni 1 klasy odbędzie się zebranie Koła Pań Kolej Przysp. Wojsk w Chojnicach Na porządku obrad między innymi wybór przewodniczącej O liczny udział uprasza Zarząd

Ochotnicza Straż Pożarna. W niedzielę dnia 13 bm. o godzinie 6 rano odbędzie się marsz ćwiczebny, zbiórka na placu Piastowskim. Po poł. o godzinie 13 odjazd samochodem do Wolności Stawienie się wszystkich członków pożądane. Komendant.

dzież tutejsza należała do pierwszych założycieli Stowarzyszeń i pierwszego Związku diecezjalnego i że stąd wyszedł pierwszy sekretarz generalny. Tu odbył się pierwszy zjazd duchownych prześców Stow. Młodzieży. Oby ten zjazd obecny stał się nowym etapem na drodze do dalszego świetnego rozwoju SMP. w diecezji naszej. — Mówcę nagrodzono burzą oklasków. Przemawiali następnie również wśród najwyższego entuzjazmu, ks. Pastwa, jeden z współzałożycieli SMP. Czersk, redaktor Dziennika i Ludu Pomorskiego, ks. Mańkowski, ks. Kikul, p. Nowicki p. Górski, w imieniu koła misyjno-kolejarzy wznosząc okrzyk na cześć władz duchowych i duchowieństwa.

Ks. prezes Borzyszkowski odczytał następnie telegramy do Ks. Biskupa do p. wojewody i do generała Paławskiego, które wśród oklasków jednomyślnie postanowiono wysłać. Po odczytaniu życzeń nadesłanych M. in. przez ks. kanonika Makowskiego, ks. Gołomskiego, Młodz. Żeńską w Chojnicach przemówił zapałnie, jak zawsze porywając słuchaczy i nagradzany co chwilę burzą oklasków sekretarz gen. Związku ks. Zynda, składając życzenia i przywołując pozdrowienia od Związku od Zjednoczenia oraz od młodzieży zorganizowanej z zagranicy, z Prus, z Francji, Belgji Danji Holandji itd. Oklaskom nie było końca, kiedy oświadczył że jeżeli zarzuca się nam iż uprawiamy klerykalizm, to stwierdzić należy że jesteśmy i chcemy być klerykałami i młodz. na klerykałów czyli zdecydowanych, niezachwianych w wierze katolików wychować Młodzież naszą z całym oddaniem pragnie służyć Ojczyźnie, a gdyby wróg poważył się sięgnąć po ziemię pom. to stanie cała młodzież jak mur z armją naszą i walczyć będzie za Polskę do ostatniej kropli krwi. (Huragan oklasków.)

Uchwalono dwie rezolucje, które ogłosimy następnie, poczem wśród okrzyków na cześć zasłużonych działaczy ks. prezes udekorował pp. Jagodzińskiego i Nowickiego związkowym krzyżem zasługi. — Postanowiono wysłać telegram do ks. prob. Gołomskiego Toruń — Mokre. — Ks. Zynda podniósł wielkie znaczenie współpracy nauczycielstwa w SMP. zaznaczając, że 500 nauczycieli i nauczycielek całym sercem współdziała w Stowarzyszeniach. Mówca kończy okrzykiem na cześć nauczycielstwa naszego o wyrażnym obliczu katolickim.

Obrady zakończono okrzykiem na cześć zarządu okręgowego z ks. Borzyszkowskim na czele, poczem odśpiewano przy akompaniamencie dwu orkiestr (czerskiej i chojnickiej „Boże coś Polskę” Dalszy opis obiadu i zabawy podamy następnie.

Polecam większą ilość pierz a czyszczonego

po cenach korzystnych.

Juljusz Schreiber,
Chojnice
Rynek 17 Telef. 48

Podziękowanie.

Za okazane nam współczucie, złożone wieńce i kwiaty oraz liczny udział w pogrzebie ś.p.

Stefana Wyki

składamy wszystkim znajomym i życzliwym oraz Tow. Śpiewu „Lutnia“ za wykonane pienia żałobne serdecznie „Bóg zapłać“.

Chojnice, w lipcu 1930 r.

RODZINA.

Reparacje samochodowe

jak również wszelkie repar. modne wykonuje się prędko i tanio.

Centrala samochodów — Chojnice

Richard Gehrke

Tel. 108.

Tel. 108

Przypomina się odnowienie losów do III. kl. 21 Loterji Państw.

ostatni termin 10. lipca b. r.

Kolektura A. Kunowski, Chojnice

211 Telefon 211

Prima

węgiel-górnośląski

na porę zimową
dostarcza wagonowo lub ze składnicy

Bracia Pichert

T. z o. p. Chojnice

Hurtownia Artykułów Budowl. i Ciepłowych.

Pomorsko-Poznańskie Rozkłady jazdy kolejowej

cena 80 groszy

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego.

KINO NOWOSCI

We wtorek, 8 b. m.
o godzinie 8-30

Przejmujący arcyfilm pod tytułem

Jarmark miłości

Kipiący warem krwi dramat białej niewolnicy, z czasów handlu niewolnicami w Ameryce północnej.

W rolach głównych:

najpiękniejsza kobieta Ameryki

Billie Dove

i zachwycający jej partner

Gilbert Roland

Gehenna niewolnic!

Kobiety na publicznym targu!

Futra Modeleł Paryskie

poleca

Warszawski skład Futer

- pod kierownictwem -

p. BLAUSTEIN

Bydgoszcz, Dworcowa nr. 14.

Tel. 1098.

Tel. 1098.

Walter Heyn

mistrz malarski

CHOJNICE, pl. Jagielloński 6

wykonuje wszelkie

prace malarskie — jak i malowanie powozów.

Wielki wybór:

tapet bord i listew

od 85 groszy

od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Ostatnie nowości

Makuszyńskiego

Ballada o św. Jerzym

Słońce w Herbie

Król Azis

Moje Listy

Perły i Wieprze

Po Mlecznej Drodze

poleca

Księgarnia

„Dziennika Pomorskiego“.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 9. 7.

30. o godzinie 10,30

sprzedam w lokalu p. Jażdżewskiego Flac Jerzego 5 najwięcej dającym za gotówkę:

7 kostjumów damski h
płaszcz męskie jedwabne
3 ubrania męskie
3 p aszche damskie
24 koszul wierzch-ich
24 czapek dla dziewcząt
7 r. trykotów dziecięc.
10 czapek męskich
i różne inne towary włókniste.

Licytacja odbędzie się na pewno.

Szeleziński

komornik sądowy 159

Kurs pływania

Egzam. nauczyciel pływania udziela w Charzykowie lekcji pływania. Zgłosz pr. yjmuje

Klub Żeglarski Chojnice,
Dworcowa 10. Telef. 188

Dziennie świeże pomidory

poleca

K. Blaszczyk.

Wydzierżawę
stodołę.

Wiadomości udz. 1588

Kaletta,
Szosa Gdańska 9.

Poszukuję od 15. lipca br.

młodszej sily

biurowej do registratury.

Zgłoszenia: 1586

adwokat Słapa

Chojnice, Plac Jagielloński 2

Dom

w Chojnicach,
w śródmieściu

zaraz do sprzedania. 2 składy, (jeden z 4 pokoj. wolnem miesz.) prócz tego 7 pokoj. wolnych. Cena 32.000 zł., wpłaty 10 — 15.000 zł., resztę pozostawiam do 10 lat na hipotecę. Zgłoszenia właśc. A. Wiśniewski, 1579 Pl. Jerzego 1.

Ucznia,

syna porządnych rodziców, z lepszym wykształceniem szkolnem

poszukuję zaraz.

Maks Wenda, Brusy,
drogerja, skład kolonialny i delikatesów. 1574

Poszukuję do mej
Drogerji

ucznia

z odpow. dniem wykształceniem.

Bracia Hubert
wł. Julian Hubert

Chojnice, Pom. Gdańska 18

Potrzebna

pokojuowa

ze świadectwami do dworu na wieś. Zgłoszenia 1581

Człuchowska 51

Uczeń kelnerski

wład językiem polskim i niemieckim, zaraz potrzebny

Hotel Engel.

Poszukuję

ucznia

syn uczciwych rodziców może się zgłosić.

Kosobucki,

mistrz malarski,
Dworcowa 15. 154

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funii i w beczkach. Pokosty czysto lniane, fabrykat swojski holenderski, farby gotowe, olejne farby lakierowe do użycia domowego, fachowo przyrządzone lakiery, pendzle szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb

BRACIA HUBERT,

właśc. JULJAN HUBERT

Chojnice, Pom. Gdańska 18.

rok zał. 1894. Tel. 219.